

ZBRODNIA KATYŃSKA PRÓBA BILANSU

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej
Polska Fundacja Katyńska

WARSZAWA 2001

ZESZYTY KATYŃSKIE NR 13

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064
ISBN 83-905877-7-7

**MATKA BOSKA KOZIELSKA
ROZSTRZELANYCH
HENRYKA GORZECZOWSKIEGO
(DWUGŁOS)**

HALINA MŁYŃCZAK

JENIECKI PREZENT¹

Swoje dziewiętnaste urodziny wypadło junakowi Henrykowi Gorzechowskiemu obchodzić wśród jeńców Kozielska. Z tej okazji ojciec, por. Henryk Gorzechowski, darował mu płaskorzeźbę Matki Boskiej Ostrobramskiej, którą wykonał własnoręcznie na kawałku deski, obciętej z pryczy². Porucznik Henryk podzielił los Katyńczyków, natomiast syn w transporcie z 12 maja 1940 roku trafił do Griazowca, a potem do wojennej marynarki angielskiej i do gen. Maczka³.

Wszędzie na trudnym szlaku wojennym towarzyszyła mu pamiątka po Ojcu – Matka Boska z obozu Kozielsk I, wielka jego Orędowniczka, a dla nas – bezcenna pamiątka i relikwia narodowa po jeńcach Kozielska.

Smutny ma rysunek twarzy Boża Matka, podobnie jak i smutny los przypadł żołnierzom Września. Wyrzeźbiona została jeniecką ręką i na pewno w intencji ratunku młodziutkiego jedy-naka. Wszak por. Henryk Gorzechowski znał bolszewików

¹ Pierwotna wersja tego tekstu: Młyńczak Halina „Jeniecki prezent” („Rodowód” – Biuletyn Informacyjny nr 12 (48) grudzień 1998r.)

² Krzysztof Dębicki „Droga wiodła przez Kozielsk” („Dziennik Bałtycki” kwiecień 1989 r. Wywiad z Henrykiem Gorzechowskim)

³ Marek Hołubicki „Na katyńskiej drodze” (Ład nr 23, 24, 25 Czerwiec 1989 r. Wywiad z Henrykiem Gorzechowskim)

z autopsji. Walczył przeciw nim w czasie rewolucji październikowej, a i potem w 1920 roku jako żołnierz polskiego wojska⁴.

Po wyjściu z bolszewickiego więzienia na Łubiance Gorzechowski powrócił do Polski, w czym przez przypadek wspomagał go Feliks Dzierżyński (i Nadieżda Krupska – wielbicielka talentu śpiewaczego młodziutkiej żony Gorzechowskiego, poślubionej w Moskwie⁵. I tak, na granicy polskiej, na moście w Małoszewiczach dokonała się wymiana małżonków Gorzechowskich na internacjonala, bezpośredniego kolegę i towarzysza Lenina – Karola Radka z żoną.

Należy też wspomnieć iż rodzony brat, generał Jan Gorzechowski (Jur), dołożył starań by wyciągnąć ich od Sowietów.

A, że losy ludzkie są zdeterminowane dziejami narodu, więc sowieccy ludobójcy, umocnieni i zbratani z Niemcami już po 20 latach zadali śmierć polskiemu państwu i oficerowi Wojska Polskiego – por. Henrykowi Gorzechowskiemu.

Por. Henryk Gorzechowski wywieziony został z Kozielska na podstawie Listy Śmierci nr 052/2 z dnia 27.04.1940 r.⁶. Przepuszczalnie ostatni poranek w życiu oglądał w Katyniu 29 kwietnia 1940 roku, a był to ten sam poranek, który opisał Stanisław Swianiewicz, wytypowany z Kozielska do Katynia jako nr 67 na tejże liście. Jak wiemy Swianiewicza wycofano z egzekucji na stacji w Gniezdowie.

W naszej Katyńskiej Kaplicy w Gdyni wśród epitafiów żołnierskich zawiesiliśmy także nieśmiertelnik uwieczniający pamięć por. Henryka Gorzechowskiego. Przed 1939 rokiem państwo Gorzechowscy mieszkali w Gdyni.

Historię płaskorzeźby poznałam bezpośrednio od pana Henryka Gorzechowskiego, zamieszkałego po wojennej tułaczce po-

⁴ Tamże

⁵ Julia Gorzechowska – córka Mikołaja Prachnickiego i Katarzyny Szetkar, ur. w 1892 r. w Odessie. Zakładała w Gdyni szkołę muzyczną, zaś po drugiej wojnie była profesorem w Łódzkiej Akademii Muzycznej. W czasie drugiej wojny światowej, jako żołnierz AK trafiła na Pawiak. Zmarła 23 października 1971 roku w Łodzi. Informacje powyższe uzyskałam od wnuka, Henryka Gorzechowskiego.

⁶ Listy śmierci, W.P.H. 3-4, W-wa 1990 str. 379

nownie w Gdyni. Przed wyjazdem do Katynia w 1989 roku spotkałam się z nim i prawie z niedowierzaniem słuchałam narracji o obozie w Kozielsku. Nie byłam w stanie pojąć, że w PRL mógł uchować się świadek, znający faktografię jeniecką. Ale stało się tak właśnie, że doczekał czasu, aż sprawy katyńskie wyjdą z cienia wielkiego kłamstwa międzynarodowego, aby był świadkiem losu jeńców.

Ze szczególnym wzruszeniem odebrałam opowieść o rozstaniu z Ojcem oraz uznanie Kozielskiej Madonny za Orędowniczkę na niebezpiecznych drogach życia.

Liczącą się ocenę technologii wykonania rzeźby oraz historyczną jej wartość wyraził na sesji naukowej w Czeskim Cieszynie, prezes Instytutu Katyńskiego pan Adam Macedoński i spopularyzował ją następnie w publikacji Biuletynu Katyńskiego⁷. Oto ona:

[...] *Tylko wizerunek Matki Bożej wykonany w obozie Kozielsk I w zimie 1939/40 przez zamordowanego w Katyniu później por. Henryka Gorzechowskiego możemy uznać za jedyny prawdziwy wizerunek Matki Bożej Katyńskiej [...]*

Oto jego opis:

[...] *Na licu dość płytko wyrzeźbiony wizerunek Matki Bożej w koronie z dwoma małymi aniołkami podtrzymującymi koronę. Ręce ma złożone na piersiach. Jest to więc Matka Boska Ostrobramska. Wizerunek ten emanuje swoją delikatnością i wielką prostotą. Twarz Matki Chrystusa jest wzruszająco smutna i wydaje się, że patrzy Ona na kogoś z największą miłością. Wiemy, że ojciec Henryk Gorzechowski przelał w ten wizerunek całą swoją miłość do syna i wielki niepokój o jego dalszy los. Bardzo mocny wyraz artystyczny tego dzieła uzyskał autor kilkoma niezbędnymi pociągnięciami dłutem (czy nożem) wykonanymi z największą precyzją. Ta mała nie polichromowana płaskorzeźba poraża każdego swoją ekspresją... i smutkiem.*

⁷ Adam Macedoński „Matka Boska Kozielska”. Biuletyn Katyński nr 38 Kraków 1994, str. 50

Na odwrocie u góry deseczki trochę ukosem umieszczony został już nieco głębiej cięty napis:

„KOZIELSK 28-II-1940” (dzień urodzin syna) [...]

Opinię o wysokim kunszcie artystyczno-rzeźbiarskim wydał również mój znajomy, dużo pracujący w drewnie. Dlatego nie czułem się na siłach, by wykonać kopię, o jaką prosiłam. Ja sama próbowałam oddać intencję twórcy tym prostym tekstem:

MODLITWA OJCA

Pamięci por. Henryka Gorzechowskiego

*Matko Najświętsza, do serca Swego,
Przytul synaczka mego jedynego.
Obok na przyczynie los jeniecki dzieli,
Odkąd do niewoli Sowietów nas wzięli.
Głos jego matki z Polski nie dochodzi,
Zmowa zaborców drogę listu grodzi!
Tyś w Ostrej Bramie dana na ratunek!
Zdejm z serca ojca głęboki frasunek,
Proszę, niech Henryk zrodzony w Polsce wolnej
Powróci do matki i Polski swobodnej.
Na desce z przyczynie rzeźbę Twe Oblicze,
Otocz opieką jego młode życie. Amen.*

W kwietniu 1990 roku, dzięki uprzejmości i zaufaniu nowego właściciela płaskorzeźby, kolejnego pokoleniowo Henryka Gorzechowskiego, wnuka autora płaskorzeźby, uzyskałam możliwość zabrania na pielgrzymkę prawdziwie kozielsko-katyńską Bożą Matkę do miejsca Jej narodzin w Kozielsku oraz Katynia, gdzie Jej twórca wiekuiście spoczywa. Przypadkowo napotkana ekipa telewizji czechosłowackiej kręciła film dokumentalny poświęcony ofiarom katyńskim z Zaolzia, według scenariusza historyka Mieczysława Borąka, pt. „Cienie sumienia”⁸. Obszernie

⁸ Mieczysław Borák „Vraždy v Katyòskem lese”. Ostrava 1991

wyeksponowano historię unikatowej pamiątki, dzięki czemu społeczeństwo w całej ówczesnej Czechosłowacji zostało zorientowane i, jak wiem, bardzo wzruszone zawierzeniem przez ojca Bożej Matce opieki nad synem. Polska Telewizja nie wyraziła chęci emisji nagrodzonego w Czechosłowacji filmu. Proponowano ją nieodpłatnie, lecz naszej telewizji nawet wówczas, gdy docieraliśmy do prawdy, film nie zainteresował.

Była to 50 rocznica mordu. 13 kwietnia agencja TASS ogłosiła światu enkawudowską, a nie niemiecką zbrodnię.

Zaledwie tydzień wcześniej, 7 kwietnia 1990 roku pan Henryk Gorzechowski z rodzinnego schowka przyniósł do mojego domu „Pannę Ostrobramską” czczoną przez lud i królów Korony i Litwy, zrodzoną znów w niewoli, w zrujnowanym przez artylerię Budionnego monasterze, wśród ruin zbezczeszczonych cerkwi, gdzie w oczodołach „Bożej Maty” zobaczyli oficerowie żarówki elektryczne – symbol komunistycznego NEP-u w ZSSR⁹.

Uznałam za swój obowiązek spopularyzowanie naszej relikwii. Trafiała więc na wystawę do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i miasta Gdyni. Oglądano ją na wystawie w Politechnice Gdańskiej i w gdyńskich kościołach. Jak pisałam, była zaprezentowana w Czeskim Cieszynie i w Katyniu. Weszła do publikacji ikonograficznej¹⁰. Na rodzinnym nagrobku w Połoneczce na Białorusi zostało Jej Oblicze wyryte obok nazwiska mojego ojca Gustawa Szpilewskiego, wraz z informacją o Katyniu.

Lecz dopiero teraz nadchodzi czas jej glorii i należnego miejsca w sercu Polski i Warszawy, w katedrze garnizonowej Wojska Polskiego. Można by uznać, że najpierw czekała na glorię swych Żołnierzy na pobudowanych Cmentarzach Wojennych w Charkowie, Katyniu i Miednoje...

Pan Henryk Gorzechowski poprzez ręce pana Jacka Trznadła przekazał tę rodzinną pamiątkę uznając, iż rodzinną nie prze-

⁹ Antoni Podsiad „Matka Boska Kozielska” wyd. Pax W-wa 1990 str 10-12. Autor przytacza historię miasta i monasteru w Kozielsku.

¹⁰ Tamże, str 147; rycina 44-45

stanie być, choć należeć będzie odtąd do ogółu polskiego społeczeństwa jako ekspozycja w stałym ołtarzu w Katedrze Polowej WP w Warszawie.

Nam zaś gdynianom pozostanie w naszej Katyńskiej kaplicy replika w formie odlewu z brązu wykonana staraniem prezesa Gdyńskiej Rodziny Katyńskiej, pana Andrzeja Spanilego.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że przedmioty kultu religijnego wykonywano we wszystkich trzech obozach jenieckich. Wacław Kruk, jeniec obozu w Kozielsku w swoich notatkach, znalezionych przy zwłokach napisał: „Moje prace rzeźbiarskie zjednały mi wielu entuzjastów. Byłem zmuszony zrobić dwie płaskorzeźby mjr Gołąbowi (góral i Matka Boska), krzyż dla rotmistrza Deresza...”¹¹

I jeszcze zanoszę modlitwę do Matki Bożej żołnierzy rozstrzelanych:

*Uczyń z grobów naszych Ojców
Szańce Polski sprawiedliwej,
Dla twych dzieci utrudzonych
Dobrej, pszennej i szczęśliwej.*

¹¹ „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, Ogniwu Wrocław 1990 – przedruk „Editions Spotkania” str. 60

JACEK TRZNADEL

MATKA BOSKA KOZIELSKA ROZSTRZELANYCH W KATYNIU

Z replik i reprodukcji powszechnie znany jest obraz Matki Boskiej, powstały w rosyjskim obozie dla jeńców polskich, w Kozielsku, w okresie powtórnego napełnienia obozu jeńcami, latem i jesienią 1940 roku, już po rozstrzelaniu w Katyniu, wiosną tego roku, ponad 4 tysięcy jeńców z tego obozu. Ten drugi okres obozowy określany jest jako Kozielsk II. Jeńcy osadzeni w obozie w tym czasie, choć losy ich tragicznie ważyły się – ocalili. Ocalał także obraz, wywieziony na Zachód. Jest to obraz-płaskorzeźba Tadeusza Zielińskiego. Jego repliki rozsiane są na świecie i w Polsce. Za symbol pełnionej przez siebie misji pamięci Katynia wziął ten obraz prałat Zdzisław Peszkowski, ocalony jeniec „pierwszego” Kozielska.

I ten właśnie obraz otoczony jest najpowszechniejszym kultem jako symbol Matki Boskiej Kozielskiej, symbol rozstrzelanych. Są obok niego przecież i inne, na przykład Matka Boska Katyńska – linoryt Danuty Staszewskiej, gdzie zamiast Dzieciątka mamy anonimową ofiarę z dziurą od kuli w głowie. Zaden z tych obrazów nie był jednak wyrazem bezpośrednim obozu – rozstrzelanych. Płaskorzeźba T. Zielińskiego powstała w środowisku jenieckim, które uległo ocaleniu, zaś linoryt D. Staszewskiej dopiero w kilkadziesiąt lat później wyrażał syntetyczną prawdę o zbrodni katyńskiej, jako dzieło niezależnego artysty w Polsce.

A przecież istnieje jeszcze inny obraz Matki Boskiej, jedyny

pochodzący rzeczywiście ze środowiska rozstrzelanych jeńców Kozielska i co więcej – stanowiący dzieło artysty, rozstrzelanego i zidentyfikowanego w lesie katyńskim. Jestem przekonany, że ten właśnie obraz może i powinien uchodzić za największą i najświętszą relikwię-symbol wszystkich rozstrzelanych. Choć niewielki jest jego rozmiar, zamysł wyżłobionej kreski rysunku na deseczce o niezmienionej barwie naturalnej – bardzo delikatny, całość więc jakby ubożuchna, lecz wielka i przejmująca jest prostota jego wyrazu. Płaskorzeźba, o wymiarach zaledwie 13,5 cm na 8,5 cm (grubość 65 mm), powstała na sosnowej deseczce oderwanej z obozowej pryczy, dzieło por. Henryka Gorzechowskiego, przedstawia Matkę Boską o rysach przypominających nieco Ostrobramską, ale którą najśluszniej Katyńską Matką Boską Rozstrzelanych nazwać trzeba.

Płaskorzeźba ta, przedziwnym zrzędzeniem losu ocalona, zasługuje według mnie szczególnie na stałą ekspozycję w którymś z wielkich kościołów, jako wielka – religijna i patriotyczna, jedyna w takim sensie, relikwia jeniecka z Kozielska I, Kozielska rozstrzelanych. Mając nadzieję, że tak się właśnie stanie, i że zostanie na stałe eksponowana w Katedrze Polowej WP w Warszawie, dziwię się, że tak długo – choć wiadano o jej istnieniu – relikwia ta pozostawała w pewnym sensie niedoceniona.

W pierwszym obozie kozielskim było dwu jeńców Gorzechowskich – ojciec i syn. Por. Henryk Gorzechowski-ojciec (syn nosił to samo imię) był bratem słynnego Jana Tomasza Gorzechowskiego, pseudonim „Jur” (1874-1949), współpracownika Józefa Piłsudskiego z okresu rewolucji 1905 roku w PPS-ie Frakcji Rewolucyjnej, w dwudziestolecie międzywojennym był dowódcą żandarmerii polowej, następnie generałem i głównym komendantem Straży Granicznej. Jur-Gorzechowski (później przez jakiś czas mąż znanej pisarki, Zofii Nałkowskiej) wstąpił się m.in. w roku 1906 wyprowadzając ze swoimi bojowcami (24 kwietnia 1906, bez strat bojowców) z warszawskiego Pawiaka dziesięciu więźniów politycznych, skazanych na karę śmierci.

Artysta wykonujący płaskorzeźbę Matki Boskiej Kozielskiej, niedługo już Matki Boskiej Rozstrzelanych, brat „Jura”, por.

Henryk Gorzechowski (ur. 7 października 1902 – zmarł 15 października 1989) wywodził się rodzinnie z najlepszej tradycji patriotyczno-niepodległościowej, z elit nowej Polski. Walczył z bolszewikami w 1920 roku. Został ekshumowany w lesie katyńskim i zidentyfikowany (AM 197).

Verso płaskorzeźby nosi datę i miejsce powstania:

KOZIELSK 28.II.1940.

Data nie przypadkowa, były to dziewiętnaste urodziny syna, Gorzechowskiego-juniora, otrzymującego tak ważny w obozowej atmosferze prezent, niewątpliwie pomagający trwać i myśleć o przetrwaniu. Gdy około dwa miesiące później enkawudysta odczytujący kolejną listę transportu do Katynia, wyczytał Henryka Gorzechowskiego, nastąpiła chwila konfuzji: „Ociec ili syn?” Relacja samego Gorzechowskiego-juniora mówi, że wyczytujący powiedział, że wszystko jedno – „Dawaj otiec”, co było tylko żartem: obok każdego nazwiska widniała na liście data urodzenia. Faktem jest, że relikwia-obraz, przechowywany w kieszeni bluzy mundurowej, stał się jakby świętą przepustką do obozu w Griazowcu, Gorzechowski-junior przeżył. Przetrwał też tę kolejną deportację przechowywany pieczołowicie obraz, wtedy jeszcze bez towarzyszącej temu świadomości, że stanowi najświętszą pamiątkę po już rozstrzelanym Ojcu, ale także pamiątkę po wszystkich rozstrzelanych.

Inaczej niż obraz Matki Boskiej Kozielskiej Zielińskiego obraz Matki Boskiej Katyńskiej Rozstrzelanych znalazł się (starannie ukrywany) w latach powojennych w kraju. Najpierw jednak został wywieziony na Zachód. Droga Gorzechowskiego-juniora była jednak inna niż andersowców. Nie wędrował przez Iran i Bliski Wschód, z Kujbyszewa (gdzie pełnił pewne funkcje oficjalne przy Ambasadzie Polskiej) znalazł się w Murmańsku, by stąd płynąć w angielskich konwojach na Zachód. Czy deseczka przechowywana w kieszeni od bluzy miała wartość łodzi ratunkowej? Nie nam na to pytanie odpowiadać. W każdym razie po za-

tonięciu płynącego w konwoju statku „Trynidad”, Gorzechowski został wyłowiony wraz z obrazem, jak widać nie przechowywanym w bagażu. To drugie, niewątpliwie cudowne, jakby na to nie spojrzeć, ocalenie Obrazu i jego właściciela. Po zwolnieniu z marynarki służył w angielskiej artylerii przeciwlotniczej, a po inwazji szedł szlakiem dywizji gen. Maczka.

Po wojnie Gorzechowski wraca do kraju i przechodzi ciernistą drogę, typową dla tylu powracających, nie ma łatwego życia, obserwowany czujnie przez komunistyczne bezpieczeństwo. Zdążył o tym wszystkim opowiedzieć w wywiadzie ogłoszonym na progu III Rzeczypospolitej. Ze względu na stan zdrowia nie było mu jednak dane długo cieszyć się wolnością, zapewniającą przynajmniej jedno: prawo do opowiadania o prawdziwej historii.

Nacenniejsza relikwia kozielska, przechowywana w rodzinie, otoczona troską Polskiej Fundacji Katyńskiej, czekała długo na swoje miejsce należne: jako materialny przedmiot kultu, na który zasługuje, i na miejsce trwałe w pamięci o rozstrzelanych z Kozielska. Wszyscy Oni pozostawili najtrwalsze znaki w historii swego kraju, choć nie wszystkim zdarzyło się stworzyć i przekazać przedmiot tak ważny i dla ich pamięci tak święty.

PŁASKORZEŻBA: MATKA BOSKA KATYŃSKA ROZSTRZELANYCH

WYMIARY (patrząc od strony wizerunku):

góra: 8, 4 cm

lewa wysokość: 13,4 cm

prawa wysokość: 13,2 cm

dół: 8,35 cm

grubość deseczki: 0,65 cm

Drewno prawdopodobnie sosnowe.

Jest także problem uwydatnienia wyrzeźbionego z tyłu napisu:

KOZIELSK 28 II 1940



TEKST NA TABLICĘ MOSIĘŻNĄ: (projekt)

MATKA BOSKA KOZIELSKA ROZSTRZELANYCH W KATYNIU

Obraz wyrzeźbiony w obozie w Kozielsku przez Henryka Gorzechowskiego (1902-1940) na deseczce z pryczy, jako dar urodzinowy dla syna, Henryka Gorzechowskiego (juniora, ur. 1921), na dzień 28 lutego 1940. Autor rzeźby, rozstrzelany w lesie katyńskim (AM 197), był bratem Jana Gorzechowskiego, pseud. „Jur” (członka frakcji bojowej PPS, który w akcji z 1906 r. uwolnił z Pawiaka 10 skazanych na śmierć), późniejszego generała.

Ocalony Henryk Gorzechowski (junior) przebywał w obozie w Gрязowcu, następnie pływał w angielskich konwojach z Murmańska. Po raz drugi cudownie ocalony, wraz z obrazem Matki Boskiej Katyńskiej, po zatonięciu w konwoju statku „Trynidad”. Rzeźba została wywieziona na Zachód (tam H. Gorzechowski służył w artylerii przybrzeżnej w Anglii, następnie na szlaku bojowym gen. Maczka). Po wojnie wrócił do kraju wraz z rzeźbą. Zmarł 15 X 1989. Relikwię tę podał dla celów kultu Henryk Gorzechowski, wnuk autora rzeźby.